6 Cała nadzieja w studentach!

młodzi projektanci

aktywizm społeczny

do it yourself

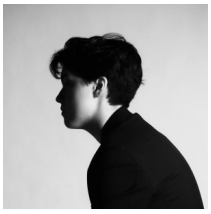

Weronika Najduch

Studentka projektowania graficznego w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Członkini tamtejszej Akademickiej Rady Wydziału Projektowego. Współpracuje z Laboratorium Badań nad Szczęściem. Jako projektantka wspiera instytucje pozarządowe. Wystąpiła jako prelegent podczas Międzynarodowego Kongresu Jakości Kształcenia. Jej projekty multimedialne były prezentowane między innymi na Śląskim Festiwalu Nauki.

Ola Sacha

Studentka projektowania graficznego w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w roku 2024/2025. Współautorka identyfikacji wizualnej Międzynarodowej Konferencji Projektowej Agrafa 2024. Współpracuje z Laboratorium Badań nad Szczęściem, starając się uczynić przestrzeń uczelni przyjazną dla studentów. Jej prace projektowe oraz audiowizualne, prezentowane były na licznych krajowych i międzynarodowych przeglądach i konferencjach.

W dyskusjach o lękach związanych z przyszłością branży często zapomina się o studentach – ludziach, którzy będą tę przyszłość tworzyć. Jak budować poczucie skuteczności, sprawczości i pewność siebie w świecie, w którym sukces nie ma jednej definicji?

https://doi.org/10.52652/fxyz.25.25.6 →

Jak zdobyć pierwszych klientów? Nie ma jednej odpowiedzi.
Co powinno znaleźć się w portfolio? To zależy.
Trudno znaleźć pracę w zawodzie? To skomplikowane.

Nic dziwnego, że nie ma na te pytania jednoznacznych odpowiedzi. Rynek jest dynamiczny, a recepta na sukces nie istnieje.

W czasach, gdy sztuczna inteligencja i narzędzia internetowe coraz częściej zastępują twórców, wśród studentów kierunków projektowych pojawia się jednak uzasadniony niepokój. Nie da się przewidzieć, jak rynek będzie wyglądał za pięć lat, ani nie wiadomo, jak przygotować się na rzeczywistość pracy w tak niepewnych czasach. Dla nas, młodych, kluczowe jest budowanie poczucia sprawczości i pewności siebie – cech, które pozwolą nam się rozwijać i sięgać po więcej.

Potrzeba zmiany

Potrzebujemy przestrzeni, w których poczujemy, że mamy realny wpływ. Tam nasze decyzje będą miały znaczenie, a praca nie trafi do szuflady, lecz dzięki swojej faktycznej wartości będzie oddziaływać na otoczenie. Powinniśmy uczyć się nie tylko projektowania, ale także umiejętności walki o własne pomysły i nadawania sensu temu, co tworzymy.

Zarówno miasta, jak i instytucje mają problem z docenieniem młodych ludzi oraz zachęceniem ich do angażowania się w kwestie społeczne. W szkołach średnich nie dowiadujemy się, że nasze pomysły można zrealizować, i musimy tę świadomość wypracować sami podczas studiów lub jeszcze

później. A przecież nikt nie ma takiej woli zmiany jak uczeń, który przez osiem godzin dziennie siedzi w tej samej klasie... Przykładem tego, jak można wykorzystać zapał młodych ludzi, jest projekt naszych młodszych kolegów z Liceum Plastycznego w Katowicach – *Kryzys namalowany*[1]. Wcześniej szary tunel w tkance miasta, dziś miejsce, gdzie można zobaczyć świetne projekty ekologicznych murali.

Il. 1. „Takie działania budują społeczność gotową do współpracy”

W 2024 roku jury konkursu Projekt Roku zaskoczyło środowisko kontrowersyjnym werdyktem o nieprzyznaniu głównej nagrody w kategorii instytucji. Decyzję tak uzasadniano: „Tym gestem chcielibyśmy zwrócić uwagę na ewidentny kryzys relacji pomiędzy instytucjami publicznymi a projektantami. Zgłoszone realizacje cechuje przede wszystkim zachowawczość, brak swobody twórczej, konserwatyzm, a nawet wymuszona czasem nuda. Z czego to wynika? Możemy się tylko domyślać i apelować do instytucji o więcej zaufania do nas – i do projektantów o więcej odwagi w projektowaniu dla sektora publicznego”[2].

Z samą decyzją można się zgodzić lub nie. Faktem pozostaje jednak trudność w zaufaniu designerom. Projektowanie dla instytucji wiąże się z ograniczeniami i biurokracją. Niestety, jako studentki dostrzegamy podobne problemy w akademii. Nieraz bywało, że inicjatywa zorganizowania kameralnej wystawy prac studenckich w przestrzeni uczelni zderzała się

z długim procesem formalnym, którego nie dało się dopełnić ze względu na brak osoby chętniej do przyjęcia roli biorącego odpowiedzialność opiekuna.

Il. 2. „Niepokoi mnie, jak wielu młodych ludzi już jest wypalonych zawodowo...”

Jak zauważył Edward Torończak[3] w swojej pracy *Metoda projektu edukacyjnego w procesie kształcenia*, zrealizowanie projektu podnosi samoocenę, uczy samodzielności i krytycznego myślenia.

Przestrzeń, w której pracujemy i uczymy się, ma znaczenie. Wpływa na samopoczucie, przekłada się na komfort pracy. Inspirujące wnętrze może zachęcić do kreatywnych rozwiązań[4]. Nie chodzi o przestrzeń wyłącznie do pracy, ale także miejsce, w którym możemy się spotykać i wymieniać pomysłami. Odpowiednio zaprojektowana przestrzeń ułatwia spontaniczną współpracę. Niestety, niedofinansowanie uczelni wyższych w Polsce wciąż pozostaje realnym problemem. Nie możemy pozwolić sobie na drogie rozwiązania. Pozostają nam działania oddolne, a czasem wręcz partyzanckie.

Małe działania, duże rezultaty

W katowickiej akademii uczymy się projektować w budynku dawnych koszarów wojskowych. Na co dzień towarzyszą nam syreny karetek wyjeżdżających z okolicznych szpitali, a z zabudowań należących do policji,

znajdujących się tuż za uczelnią, dochodzą odgłosy wystrzałów. W tym surowym otoczeniu uczymy się dostrzegać potencjał do twórczego działania. Na szczęście jest wiele osób zaangażowanych, którym zależy na wprowadzaniu pozytywnych zmian.

Jednym z takich działań jest *Wspólne sianie łąki*, zrealizowane w ramach cyklu akcji *Na widoku*, zmieniających przestrzeń zewnętrzną kampusu ASP. Pomysłodawczynią projektu była Dagmara Szmal, absolwentka ASP w Katowicach. Teren kampusu z uwagi na podziemny parking musi pozostać bezdrzewny, ale nie przeszkodziło to w stworzeniu miejsca tętniącego życiem. Studenci, kadra akademicka, a także mieszkańcy okolicznych bloków zasiali wspólnie łąkę kwietną. Powstała przestrzeń sprzyjająca spotkaniom i odpoczynkowi. Wiosną można usiąść na ławce i zamiast dźwięków syren usłyszeć brzęczenie pszczół. Teren uczelni stał się miejscem spacerów z psami i zabaw dzieci. To jedno z najbardziej atrakcyjnych miejsc w okolicy.

W podobnym duchu został zrealizowany projekt *Wellbeing Places*[5], do którego dołączyłyśmy przez przypadek. Wraz z grupą studentów przy wsparciu pedagogów obraliśmy za cel poprawę uczelnianej przestrzeni. Wybraliśmy miejsca z potencjałem do wprowadzenia ulepszeń, przygotowaliśmy ankiety i zorganizowaliśmy spacery badawcze. Dzięki tym działaniom udało nam się wybrać miejsca, które najpilniej potrzebują interwencji, i zaplanować konieczne zmiany.

Jak uczynić zagracone przestrzenie pod schodami miejscem nadającym się do pracy? Jak zadbać o komfort w wąskim korytarzu na trzecim piętrze, w którym studenci pierwszego i drugiego roku często czekają na zajęcia? Kluczowe było znalezienie jak najtańszych rozwiązań. Ostatecznie udało się zakupić lampki, kolorowe przedłużacze i hamaki, a podczas warsztatów uszyć poduszki. W niektórych miejscach prace dalej trwają, ale efekty naszych działań są widoczne już teraz i udowadniają, jak niewielkie zmiany mogą wpłynąć na komfort codziennego funkcjonowania.

To doświadczenie zainspirowało nas do podjęcia kolejnego wyzwania – stworzenia Żywej Ściany.

Długa droga do szczęśliwego zakończenia

Żywa Ściana to miejsce otwarte na eksperymentowanie z graffiti. Projekt został sfinansowany z budżetu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii w ramach konkursu *Studenckie granty badawcze Europejskiego Miasta Nauki Katowice 2024*.

Il. 3. Otwarcie Żywej Ściany; fot. Szymon Pianka

Il. 4. Otwarcie Żywej Ściany; fot. Szymon Pianka

Pomysł na projekt nie wyniknął z naszej fascynacji samym medium, lecz ze zmęczenia szarością miejskiej przestrzeni. Chciałyśmy stworzyć miejsce, w którym można się kreatywnie wyżyć, nie myśląc o CV, portfolio czy praktycznym zastosowaniu własnych umiejętności. Chodziło wyłącznie o strefę wyrazu myśli, wspólne tworzenie ze znajomymi, wzmocnienie więzi w społeczności.

Jak się okazało, już na etapie koncepcyjnym znaleźli się zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy pomysłu. Główną obawą było pojawienie się wulgaryzmów, haseł religijnych i politycznych, a także niebezpieczeństwo potraktowania ściany jako zachęty do wandalizmu.

Il. 5. „To było przykre... z perspektywy studenta nic nie demotywuje bardziej niż brak zaufania. Poczucie sprawczości nie pojawia się znikąd”

Dodatkowym wyzwaniem okazało się znalezienie odpowiedniego miejsca. Uczelnia niedługo wcześniej przeszła remont elewacji, w związku z czym otrzymałyśmy kategoryczny zakaz ingerowania w zabudowę kampusu. Mimo wygranego konkursu grantowego wdrożenie projektu stanęło pod znakiem zapytania.

W tej sytuacji konieczne stało się wyszukanie kreatywnych rozwiązań tych problemów. Pierwszym kompromisem było umieszczenie na ścianie regulaminu, który jasno określa wszystkie zasady korzystania z nowo powstałej przestrzeni, z listą wszystkich niedozwolonych treści włącznie. Po długich dyskusjach na samej akademii i rozmowach z administracją sąsiadujących koszarów policyjnych udało się również wybrać miejsce realizacji projektu – płot oddzielający nasze budynki.

Jednością silni, rozumni szałem!

Wdrożenie było dużym wyzwaniem. Sam proces przygotowawczy zajął ponad pół roku – formalności, przygotowanie wniosków i dokumentacji, rozmowy z administracją uczelni, wybór ściany, kupno materiałów, czyszczenie powierzchni, przygotowanie podkładu, zorganizowanie promocji oraz poczęstunku na uroczyste otwarcie. Ściana została oddana studentom w listopadzie, a prace zakończono w grudniu.

Ze względu na długi proces formalny prace przy Żywej Ścianie przesunęły się na zimę, ale ku naszemu zdziwieniu mimo chłodu i niesprzyjających warunków nie brakowało chętnych do pomocy. W celu stworzenia oprawy graficznej, a także regulaminu i haseł do umieszczenia na ścianie nawiązałyśmy współpracę z absolwentką ASP w Katowicach Agatą Kujdą. Jej praca dyplomowa – stencilowy Protest Font[6] → – idealnie wpisała się w założenia naszego projektu.

Mimo wielu trudności udało się stworzyć przestrzeń twórczej ekspresji, w której studenci mogą eksperymentować z nowym medium. To pierwsze miejsce w Katowicach, w którym legalnie można wykonać graffiti. Na uroczystym otwarciu pojawiło się grono chętnych, a sama ściana ma potencjał do dalszych działania i integrowania społeczności. Niecierpliwie czekamy, aż zrobi się ciepło, aby móc zorganizować warsztaty z lokalnymi twórcami sztuki ulicznej!

Ograniczony budżet i wyzwania nie przeszkodziły w realizacji. Projekt został wdrożony z dużym powodzeniem i przyniósł znaczące efekty. Nowo powstała przestrzeń nie tylko wzbogaciła przestrzeń akademicką, ale także przyczyniła się do wzmocnienia więzi w społeczności studenckiej, angażując we wspólne działanie i budując poczucie przynależności.

Mimo głośnego niepokoju i obaw nikt z gości otwarcia nie złamał regulaminu i nie nadużył zaufania. Okazuje się, że jeśli obdarzy się studentów zaufaniem i da im przestrzeń do działania, odpowiedzialnie ją wykorzystają.

Lekcje na przyszłość

Dla doświadczonych projektantów wszystko to nie brzmi imponująco. Ale dla nas, wówczas studentek drugiego roku studiów licencjackich, było to pierwsze takie przedsięwzięcie – pierwsze wypełnianie wniosków o dofinansowanie, pierwsze mierzenie się z biurokracją. Na własnej skórze przekonałyśmy się, jak ważne jest wsparcie podczas wdrażania projektu. Kadra akademicka zawsze będzie w oczach studentów autorytetem – jej zdanie może całkowicie zmienić to, jak sami postrzegamy nasze działania. Potrzebne jest nam zaufanie i możliwość podejmowania samodzielnych decyzji, ale równie ważna jest świadomość bycia popieranym.

Trafiamy na uczelnie artystyczne prosto po szkołach średnich, większość z nas to absolwenci liceów ogólnokształcących. Polski system edukacji dopiero rozwija się w aspekcie wspierania indywidualności. Wielu z nas rozwija tę zdolność dopiero po studiach. Jeśli mamy stać się projektantami gotowymi krytykować system i wychodzić z nowymi rozwiązaniami, trzeba pozwolić nam robić to już w czasie nauki.

Il. 6. „A niektórym trudno było uwierzyć, że ktoś pozwoli studentom legalnie tworzyć graffiti na terenie uczelni”

Żywa Ściana to przykład oddolnej inicjatywy, która pokazuje, jak skromne działania mogą prowadzić do realnych zmian. Studenci szkół artystycznych chcą kształtować świat wokół siebie – potrzebują tylko przestrzeni i zaufania.

Największą wartością stał się sam proces wdrażania – pełen wyzwań, kompromisów i współpracy. To doświadczenie nauczyło nas więcej niż niejeden wykład. Projekt pokazuje, że studenci chcą działać i walczą o swoją przestrzeń. Potrzeba więcej autonomii.

Warto walczyć o wprowadzenie zmian i kreowanie własnego miejsca w społeczności. Trzeba wziąć jednak pod uwagę, że od projektu do wdrożenia droga jest długa. Jakie wnioski wyciągamy z naszych potyczek?

Przede wszystkim – wdrażanie to nie tylko projektowanie. Obejmuje wiele innych kompetencji, takich jak sprawność organizacyjna, cierpliwość i gotowość na negocjacje. Tworząc zespół projektowy, warto brać pod uwagę również te aspekty. Nawet najlepszy projekt może utknąć w fazie realizacji, jeśli zabraknie umiejętności miękkich.

Przy projektach realizowanych dla kogoś lub finansowanych przez zewnętrzne instytucje bardzo ważne jest trzymanie się założonego budżetu, planowanie wydatków, zbieranie faktur i rozliczenia. Niestety, papierkowa robota jest nie do uniknięcia.

Koszty są jednak nie tylko finansowe. Nawet najmniejszy projekt to również nakład czasowy i emocjonalny, wymaga od designerów energii i determinacji. Projekt to proces, czasem niewdzięczny, ciężki, frustrujący. Od wstępnej koncepcji do realizacji mija sporo czasu, obfitującego w wyzwania. Trzeba przygotować się na nieuchronne poprawki i potrzebę adaptacji do zmieniających się potrzeb i warunków. Prawie żaden projekt nie wygląda ostatecznie tak jak na wstępnym szkicu. Nauka elastyczności, traktowanie kolejnych przeszkód jak wyzwań z potencjałem rozwoju to podejście, które pomaga przetrwać trudne momenty.

Każde wdrożenie niesie za sobą pewne ryzyko. Bariery formalne, brak zaufania, ograniczone zasoby, konflikty... Trzeba być na nie przygotowanym. Realizowany projekt to odpowiedzialność designerów za jego formę, funkcję i oddziaływanie, zwłaszcza jeśli dotyczy przestrzeni publicznej.

W naszym przypadku wyzwań i kompromisów było sporo: konieczność wprowadzenia regulaminu, dostosowanie projektu do wybranego miejsca realizacji (innego niż planowane przez nas w fazie szkiców), adaptacja do budżetu, warunków technicznych i administracyjnych.

Il. 7. Malowanie Żywej Ściany; fot. Szymon Pianka

Il. 8. Otwarcie Żywej Ściany; fot. Szymon Pianka

Il. 9. Otwarcie Żywej Ściany; fot. Szymon Pianka

Il. 10. Żywa Ściana; fot. Szymon Pianka

Co pomogło nam w doprowadzeniu projektu do szczęśliwego finału? Przede wszystkim silne poczucie celowości naszych działań, chęć stworzenia wyjątkowego miejsca. Nie do przecenienia była współpraca i komunikacja między członkami grupy zaangażowanej w proces.

Pamiętajmy, że poczucie sprawczości nie wyrasta samo, stoją za nim konkretne działania. Pokonywanie barier, rozwiązywanie problemów, praca społeczności – najtrudniejsze momenty jednoczą, nadając wspólny cel.

Czy uczelnie, miasta i instytucje zauważają potencjał młodych twórców? To już zależy od nich. My pokazałyśmy, że warto.

Przypisy

1. Zob. starakfoundation.org/pl/wena/edycjaczwarta/kryzys_namalowany [data dostępu: 15.3.2025].

2. *Projekt Roku 23/24 – wyniki*, Projekt Roku, event-projekt-roku-2324-wyniki.html [data dostępu: 15.3.2025].

3. E. Trojańczyk, *Metoda projektu edukacyjnego w procesie kształcenia*, s. 11–27, open.icm.edu.pl/items/8103d350-3455-4066-8891-961e373a6ce0 [data dostępu: 15.3.2025].

4. *Ćwiczenia z (dys)komfortu. Jak mikrodziałania mogą przyczynić się do budowania dobrostanu społeczności?*, 18.9.2024, postkomfortocen.info/tresc/raport/raport-katowice/ [data dostępu: 15.3.2025].

5. Projekt *Wellbeing Places* powstał w ramach działalności Laboratorium Badań nad Szczęściem po Komfortocenie w ASP w Katowicach. Aktywiści projektu: Julia Gorajek, Julia Kutz, Weronika Najduch, Aleksandra Sacha, Kajetan Srokosz; opiekunowie projektu: Julianna Zych-Luty, Waldek Węgrzyn.

Abstrakt

Od jakiego momentu można nazywać siebie projektantem? W dyskusjach o lękach związanych z przyszłością branży często zapomina się o studentach, ludziach, którzy będą ją tworzyć. Łatwo jest się zniechęcić do prób wprowadzania zmian, kiedy czuje się całkowity brak sprawczości. Gdy jest się głosem, który chce krzyczeć, że nikt nie chce wysłuchać. Temat poprawiania przestrzeni publicznej zawsze był nam bliski. Chcemy opowiedzieć o długiej drodze wdrażania naszego projektu Żywa Ściana – studenckiej przestrzeni do eksperymentowania z graffiti. Historia realizacji projektu naświetla wiele problemów, ale też daje perspektywy i nadzieje na to, że studenci będą mogli realnie wpływać na wygląd przestrzeni, w których się uczą. Staramy się odpowiedzieć na pytania, które nurtują młodych twórców, niepewnych, ale z zapałem wyczekujących na pierwsze wdrożenia własnych projektów. Jak skutecznie projektować i realizować rewolucyjne projekty w przestrzeniach, które boją się zmian? Jak projektować, nie dysponując dużymi środkami na realizację? Wdrożenie projektu Żywej Ściany odbywało się przy zaangażowaniu społeczności studentów. Zaobserwowałyśmy, że nie tylko ostateczny efekt, ale i sam proces wdrażania miały znaczący wpływ na dobrostan, identyfikowanie się społeczności z nowo powstałym miejscem, poczucie sprawczości i wzajemne zaufanie. Wniosek: dajcie nam czasami coś wdrożyć, obiecujemy, że nie pożałujecie!

Artykuł dostępny online:

https://formy.xyz/artykul/cala-nadzieja-w-studentach/

dostęp: 10.04.2026

6 Students Are the Only Hope!

Abstract EN

At what point you can start calling yourself a designer? The discussions about the anxiety about the future of the profession often omit students – people, who will make this future. It is easy to be discouraged from any attempts to introduce changes, when you feel the complete lack of agency. When you are the voice and want to shout, but you feel nobody wants to listen. The subject of improving public space has always been dear to us. We want to tell you about the long way to launching our project The Living Wall – students' space for graffiti experiments. The story of its execution emphasises many issues, but also provides perspectives and hopes that students will be able to really influence the space in which they study. We attempt to answer questions raised by young creators, who, unsure yet diligent, await the first launches of their own designs. How to efficiently design and implement revolutionary projects in spaces reluctant to change? How to design with little means at your disposal? The Living Wall was launched with the engagement of the students community. As we observed, it was not only the final effect, but also the very process of implementation that influenced the well-being and identification of the community with this newly launched space, the sense of agency and mutual trust. Our conclusion is: Let us launch something sometimes, you will not regret that!

Keywords: young designers, social activism, do it yourself